

opr. Włodzimierz Chłodziński
Redakcja: Wiejska

D-9

63
3 maja 1971 r.
godz.: 5.40 - 6.00

MAGAZYN PORAD ROLNICZYCH

=====

1. Ocena przebiegu wiosennych prac polowych w woj. bydgoskim.

/Taśma/

2. Przejście z żywienia zimowego na letnie

/Taśma/

3. Wiosenne prace na pastwiskach

/Taśma/

4. Znaczenie zniesienia obowiązkowych dostaw dla bydgoskich
rolników - /TEKST/

5. Wzorowy hodowca.

/taśma/

65

Zapowiedź zniesienia od stycznia przyszłego roku obowiązkowych dostaw zbóż, żywności i ziemniaków, jest niewątpliwie decyzją, na którą - zwłaszcza bydgoscy rolnicy - czekali z utęsknieniem...

Dlaczego powiedziałem: "zwłaszcza bydgoscy rolnicy" ? -

Powodów jest kilka. Przede wszystkim właśnie w naszym województwie sporo rolników prowadzi swe gospodarstwa już na poziomie, umożliwiającym specjalizację określonych gałęziach produkcji rolnej, a więc jeden nastawia się na bekony, inny na bukaty - ktoś trzeci na mleko, jeszcze inny na zboża albo na warzywa. A dotychczas każdy musiał produkować wszystkiego po trochu, lub - kupować na targu po wyższych cenach zboże czy ziemniaki żeby wywiązać się z obowiązkowych dostaw. To raz. Po drugie - w zapowiedzianej reformie podatku gruntowego przewiduje się złagodzenie progresji, a w naszym województwie mamy więcej gospodarstw średnich i dużych, niż w innych. Ponadto zapowiedziano złagodzenie różnic w obciążeniach wsi między regionami.

A dla nikogo nie jest tajemnicą, że w łasnie w naszym województwie z każdego hektara rolnicy płacili wyższy podatek gruntowali i oddawali większe obowiązkowe dostawy niż w szeregu innych województw.

I problem czwarty - o którym chciałbym powiedzieć nieco szerzej :
po zniesieniu obowiązkowych dostaw sami rolnicy zdecydują, ile
na przykład zbóż sprzedadzą a ile pozostawia u siebie. Jeżeli
więc ktoś specjalizuje się w hodowli świń, napewno opłaci mu się
zatrzymać w gospodarstwie trochę więcej zbóż, zakupić komponenty
do pasz, na przykład wysoko białkowy Provit i produkować paszę
u siebie. Przecież państwo podnosząc pod koniec marca ceny na
żywiec wieprzowy, wołowy i mleko - jednocześnie obniżyło i to
wydatnie - bo w 550 złotych za kwintal do 460 złotych a więc aż
o 90 złotych właśnie cenę Provitu.

Cóż, Provit nie jest jeszcze na wsi powszechnie stosowany.
Wprawdzie bydgoski związek producentów trzody chlewnej przeprowa-
dził w terenie szereg doświadczeń, ale wyniki - choć bardzo dobre-
nie zostały jeszcze powszechnie spopularyzowane. Zaś zalety "Provi-
tu" są aż nadto oczywiste. Przecież śrutowanie własnych zbóż
i sypanie ich do koryt nie jest napewno najbardziej racjonalne,
ale wymieszanie tych zbóż z wysoko białkowym koncentratem to
lepsze wyniki tuczu, to olbrzymie oszczędności na transporcie
i na magazynowaniu zbóż,

Po co bowiem wozić zboże najpierw do punktu skupu, potem do elewatorów, stamtąd do mieszalni pasz, by z kolei wozić pasze przemysłowe do Gminnych Spółdzielni, skoro można nieco ograniczyć skup zbóż od rolników, dać im koncentrat i niech sami sobie robią dobre mieszanki. Jeżeli więc państwo zdecydowało się - z jednej strony na zniesienie obowiązkowych dostaw zbóż a z drugiej na tak znaczne obniżenie ceny Provitu, to dlatego, żeby upowszechnić sporządzanie pasz przez samych rolników, żeby zaoszczędzić na transporcie, żeby odciążyć magazyny i elewatory a w efekcie obniżyć koszty pasz treściwych.